

DZIENNIK BERLIŃSKI

Adres redakcji i administracji:

BERLIN W., Schlüterstraße 57.

Telefon: Bismark 7546.

Pocztowe konto czekowe: Berlin NW 7, nr. 4203

wychodzi codziennie
(prócz niedziel i świąt).

EKSPEDYCJA: Bytom GS. (Beuthen OS.) Kurfürstenstr. 19.

Cena abonamentu na pocztę miesięcznie 2,00 mk

Wysyłka pod opaską w Niemczech 3,00 mk. miesięcznie

Abonament w agencjach 2,00 marki miesięcznie

Cena ogłoszeń w Niemczech:

—: Za 1 milimetr ośmiolatowy 10 fenigów. —:

Rok XXIX

Środa, 28-go października 1925

Nr. 246

Sprawa lojalności na kongresie mniejszościowym w Genewie.

Wśród obrad genewskich dwa punkty wywołały bardzo ożywioną dyskusję i spory, zanim przedstawiciele wszystkich grup zgodzili się na takie ugody — zatwierdzenie sprawy, które umożliwiło jednomyślne i zgodne przeprowadzenie obrad do końca.

Punkty te dotyczyły sprawy autonomii (samorządu) kulturalnej i lojalności mniejszości wobec państwa.

„Journal de Geneve“ opisuje w następujący sposób przebieg ostatniego, piątkowego posiedzenia plenarnego Kongresu, na którym sprawy te ostatecznie zostały zatwierdzone. Zamiast o godz. 10 rano — jak to było zapowiedziane — posiedzenie plenarne piątkowe rozpoczęło się dopiero o godz. 11-tej, ponieważ pojawiły się poważne trudności w sprawie rezolucji, dotyczącej autonomii kulturalnej, która miała być przedmiotem głosowania na tem posiedzeniu:

Istotnie, zaznaczył się zaś fakt, że jedna z grup mniejszościowych nie może uznać autonomii kulturalnej za rozwiązanie problemu mniejszościowego. Chodziło o Duńczyków ze Szlezewigu-Holsztyna. Przedstawiciel ich, redaktor Christiansen, podniósł, że autonomia kulturalna ma znaczenie praktyczne tylko wtedy, gdy chodzi o mniejszości doskonale zorganizowane pod względem społecznym, która ma możność wykorzystania prawa do zarządzania sobą zawartego w tej autonomii: Lecz — wbrew temu — mniejszość duńska składa się z elementów stosunkowo słabych pod względem społecznym, jak robotnicy urzędnicy i pracownicy wolnych zawodów itd. Zdaniem mówcy w takich wypadkach państwo właśnie musi zaopiekować się potrzebami kulturalnymi mniejszości. W czasie posiedzenia publicznego, pan Christiansen sformułował ten punkt widzenia, czyniąc uwagę, że mniejszość duńska żąda mniej, niż tego, czego wymaga sprawa autonomii kulturalnej.

Drugą sprawą, która postawiła uczestników kongresu przed poważnymi trudnościami była sprawa zaufania czyli „lojalności“. Przedstawiciele mniejszości polskiej w Niemczech zażądali przed posiedzeniem, ażeby do rezolucji wprowadzona została deklaracja lojalności wobec większości, t. zn. państwa. Żądanie swoje uzasadniali oni tem, że większość w Prusach (t. zn. Landtag) oświadczyła, że Niemcy nie mogą przyznać obywatelom swym należącym do mniejszości narodowych tych praw, jak ich oni żądają dla siebie, ponieważ groziłoby to niebezpieczeństwem ustrojowi Rzeszy.

Z różnych stron powstawano przeciw temu żądaniu polskiemu. Po dyskusji ciągnącej się bez końca, udało się przyjdum wynaleźć kompromis, w myśl którego deklaracja lojalności miała zostać wprowadzona nie do rezolucji lecz do sprawozdania, po uprzednim odczytaniu jej na posiedzeniu przez przewodniczącego dra Wilfana. W czasie posiedzenia różni delegaci wypowiedzieli formalne deklaracje lojalności.

—o—

Ponieważ sprawy te muszą nas, Polaków w Niemczech specjalnie interesować, więc zwróciliśmy się do delegatów, którzy reprezentowali mniejszość polską w Niemczech na kongresie, z prośbą o wyjaśnienie przebiegu i szczegółów tej sprawy.

W odpowiedzi otrzymaliśmy wyjaśnienie następujące:

Trudności i rokowania dotyczyły t. zw. rezolucji nr. 2. Rezolucja ta brzmi:

„W państwach europejskich, w których granicach znajdują się również grupy inno-narodowe, — każda grupa narodowa powinna być uprawniona do zachowywania i rozwijania swej odrębności narodowej we własnych organizacjach posiadających charakter publiczno-prawny, zorganizowanych terytorjalnie lub personalnie.

Rząd Rzeszy pozostaje.

Berlin. Według nadeszłych wiadomości rząd zdecydował się pozostać i opróżnione teki ministerjalne obsadzić sekretarzami stanu. Formalnie obejmie ministerstwo skarbu dr. Luther, ministerstwo

spraw wewnętrznych dr. Gessler, minister obrony Rzeszy, zaś ministerstwo gospodarstwa Rzeszy obejmie Krohne, minister komunikacji Rzeszy.

Związek Polaków zagranicznych.

Paryż. Z Genewy donoszą, że w tonie mniejszości polskich, reprezentowanych na kongresie mniejszości narodowych w Genewie powstała myśl założenia związku Polaków, zamieszkałych zagranicą. Do tego związku mają należeć mniejszości polskie w

Niemczech, Litwie, Czechosłowacji, Łotwie i Rumunji oraz emigracja polska, zamieszkała poza granicami Polski, a więc emigracja w Ameryce, we Francji i innych krajach. Związek obejmowałby 6—7 milionów Polaków.

Zdaniem delegatów — ta autonomia kulturalna stanowi jedną z dróg wiodących do osiągnięcia lojalnej i niezawierającej tarć współpracy wszystkich: mniejszości i większości w krajach wymienionych i do polepszenia wzajemnych stosunków między państwami.

Rezolucji tej mieliśmy do zarzucenia, że można ją było tłumaczyć w ten sposób, że autonomia kulturalna dopiero pozwala na lojalność mniejszości i że dopóki mniejszość autonomii kulturalnej nie posiada, to może nie zajmować stanowiska lojalnego wobec państwa. Drugim zarzutem, było wymienienie autonomii jako jedynej drogi do rozwiązania sprawy mniejszościowej.

Wysunęliśmy te nasze zastrzeżenia i w toku pertraktacji osiągnięte zostało porozumienie co do tego, że zamiast słowa „stanowi drogę“, wstawione zostało „stanowi jedną z dróg“. (Zamiast „den Weg“ — „einen Weg“.)

W sprawie lojalności stanęło na tem, że — aby już nie zmieniać opracowanej rezolucji, pozostawia się ją tak — jak jest i tylko w końcu dyskusji przedstawiciel grupy polskiej przedstawił pogląd mniejszości polskiej na to sformułowanie.

Tak się też stało. Dr. Wolff (przedstawiciel Polaków czechosłowackich) złożył na zakończeniu dyskusji ogólnej oświadczenie, że grupy polskie uważają lojalność wobec państwa za normę obowiązującą bezwzględnie wszystkie dane mniejszości narodowe we wszelkiej ich walce o należne prawa. Następnie przewodniczący dr. Wilfan oświadczył, że przyjdum uznaje to oświadczenie za autentyczną interpretację tej rezolucji, zaś dr. Schiemann w imieniu grup niemieckich przyłączył się do oświadczenia polskiego, uzupełniając swe przemówienie apelem do państw, które nie posiadają specjalnych norm prawa mniejszościowego, aby mniejszościom swym przyznały te prawa zasadnicze.

Informator nasz podkreślił wreszcie pojedyncze i lojalne stanowisko, jakie zajmowali na zjeździe przedstawiciele poszczególnych grup wobec siebie.

—o—

Taką informację otrzymaliśmy od jednego z członków naszej delegacji. Podkreślił on fakt, że mniejszości niemieckie złożyły również deklarację lojalności, jednak oświadczył, że o całym przebiegu sprawy nie może udzielić zbyt wyczerpujących szczegółów, gdyż obrady były poufne i lojalność wobec innych grup kongresu nie pozwala na ogłaszanie tych wiadomości bez porozumienia się z niemi.

Musieliśmy tą lojalność wobec delegatów innych mniejszości uszanować. Tem niemniej — chociaż nasz delegat podkreślił, że w sprawozdaniu „Journal de Geneve“ jest kilka nieścisłości, ¹⁾ musimy przyjść do wniosku, że „Journal de Geneve“ przed-

¹⁾ Nieścisłością jest, że to Landtag oświadczył, iż przyznanie praw mniejszościom zagraża budowie Rzeszy. Pisała o tem „Tägliche Rundschau“, półoficjalny dziennik berliński. Również oświadczenie

stawiał prawdziwie kłopoty, jakie polski wniosek o lojalności wywołał na zjeździe. Dowód po temu daje nam sprawozdanie z Genewy, zamieszczone w „Deutsche Tageszeitung“. Dziennik ten prawicowy i nacjonalistyczny, którego więc nie można posadzić o złośliwe i wrogie stanowisko wobec niemieckich uczestników kongresu; podał wyraźnie w sprawozdaniu z Genewy, że Polacy postawili wniosek o deklaracji lojalności wobec państwa, który przyjęty został w kołach niemieckich kongresu z oburzeniem.

Ta informacja nie tylko potwierdza doniesienie „Journal de Geneve“ ale i rzuca ciekawe światło na całą sprawę „lojalności“.

Polacy wystąpili z tym wnioskiem, uważając, że tylko na podstawie lojalności wobec państwa możliwa jest realna polityka mniejszościowa i uchronienie jej przed irredentyzmami lub przed nadużywaniem sprawy mniejszościowej do gry i intryg między państwowych. Według „Deutsche Tageszeitung“ mniejszości niemieckie odrzuciły na początku stanowczo deklarację lojalności. „Journal de Geneve“ donosi, że zgodziły się na nią dopiero na ostatnim posiedzeniu po długich i ciężkich rokowaniach. Nasz delegat, który był w Genewie nie mówił wprawdzie o trudnościach, ale przyznał też, że w tej sprawie rokowania się toczyły.

Wszystkie te informacje prowadzą do jednego wniosku: że deklaracja lojalności wyrażona przez grupy niemieckie nie wychodziła z ich inicjatywy i że nie była dla nich przyjemną. Złożyli ją pod przymusem, by nie okazać się tymi, którzy lojalności wobec państwa nie uznają za obowiązującą zasadę. Wtedy bowiem państwa nie mogłyby się przeciw zgodzić na uwzględnianie żądań grup przeciwpaństwowych i miałyby prawo stosować przeciw tym grupom środki obronne.

Słusznie więc zrobili we własnym interesie, że się na taką deklarację zgodzili. Tem niemniej jednak znamienne jest różnica pomiędzy temi różnymi grupami mniejszości. Ci — którzy sami uważają lojalność za jeden z podstawowych obowiązków, i którzy skromniejsze mają żądanie, nie mają żadnej ochrony przed naciskiem wy-naradającym i nawet terrorem większość w państwie. Ci zaś, — którzy deklarację lojalności wobec państwa uważają za rzecz ciężką dla siebie i graniczącą niemal z zaparciem się siebie — mają ochronę traktatów i stawiają wobec państwa żądanie najdalej idące.

W tej sytuacji jednego nam tylko wypada przagnąć — aby w interesie powszechnej sprawy mniejszościowej — deklaracja mniejszości uchwalona na zjeździe obecnym stała się w przyszłości nie przedmiotem sporów, ale rzeczą zbyteczną. Aby w przyszłości wszystkie mniejszości uważały ją za zasadę obowiązującą i rozumiejącą się sama przez się.

p. Schiemanna podane było w J. d. G.“ w tak zwany sposób, że trudno było dojść o co chodzi. Dlatego oświadczenie to opuściliśmy.